

Panoptikon krytykuje projekt PiS ws. inwigilacji

28 grudnia 2015

Brak niezależnej kontroli nad służbami i zbyt łatwy dostęp służb do danych telekomunikacyjnych obywateli, także w błahych sprawach – to według Fundacji Panoptikon główne wady projektu nowelizacji ustawy o policji, który złożyli w Sejmie posłowie PiS.

Fundacja Panoptikon opublikowała w niedzielę stanowisko w sprawie przygotowanego przez PiS projektu nowelizacji ustawy o policji. Ma on zrealizować wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 2014 r., który zakwestionował dotychczasowe zasady pracy operacyjnej służb i dotyczące billingów telefonicznych.

W ocenie Panoptikonu projekt jest niezgodny zarówno z konstytucją, jak i prawem Unii Europejskiej, bo nie wprowadza skutecznej kontroli nad sięganiem przez policję i inne służby po dane telekomunikacyjne.

„Zawarta w projekcie propozycja „kontroli” ma jedynie fasadowy charakter, ponieważ ma charakter fakultatywny. Sąd przeprowadzający kontrolę będzie miał dostęp jedynie do materiałów uzasadniających pobranie danych, a nie wszystkich materiałów postępowania. Kontrola będzie miała jedynie formalny charakter. Sąd nie będzie oceniał, czy sięgnięcie po dane było konieczne i proporcjonalne” – ocenia Panoptikon.

„Na podstawie danych telekomunikacyjnych można dowiedzieć się bardzo wiele o każdym z nas – z kim się kontaktujemy, gdzie, kiedy, z kim i jak długo przebywamy, można poznać nasze rutyny (...) Wykorzystywanie tego rodzaju informacji o obywatelach jest poważną ingerencją w ich prawo do prywatności, które jest jednym z praw podstawowych zagwarantowanych w Konstytucji i Karcie praw podstawowych. Taka ingerencja jest dopuszczalna tylko w wyjątkowych przypadkach” – uważa ekspert Fundacji

Panoptikon Wojciech Klicki.

Fundacja zwraca uwagę, że projekt oparty jest na rozwiązaniach zaproponowanych w minionej kadencji przez senatorów PO, które były krytykowane jako niezgodne z konstytucyjnym standardem ochrony prawa do prywatności. W ocenie Fundacji projekt PiS nie gwarantuje właściwej ochrony tajemnicy adwokackiej i nie ogranicza możliwości sięgania przez policję i inne służby po dane telekomunikacyjne jedynie do poważnych przestępstw.

W stanowisku wskazano, że projekt zakłada jedynie wyrywkową i następczą kontrolę nad sięganiem po billingi. Zgodnie z nim, służby co pół roku będą składać sprawozdanie do sądu okręgowego, a sędzia będzie mógł je zweryfikować. „Projekt nie ogranicza też możliwości służb sięgania po dane telekomunikacyjne do spraw poważnej przestępczości – będą mogły sięgać po nie również w sprawach błahych bez konieczności uzyskania zgody sądu. Nie będą też miały obowiązku informowania obywateli, że byli inwigilowani” – podkreśla Panoptikon.

Projekt PiS zakłada, że 7 lutego miałyby wejść w życie zasady kontroli operacyjnej prowadzonej przez policję i służby specjalne oraz dostępu do bilingów. 6 lutego przestaną obowiązywać przepisy, które zakwestionował TK. Jak ocenił wcześniej przedstawiciel wnioskodawców, przewodniczący sejmowej komisji ds. służb specjalnych Marek Opioła projekt w pełni wykonuje wyrok TK.

W projekcie określono m.in. zamknięty katalog danych innych niż dane telekomunikacyjne, które uprawnione służby mogą uzyskiwać od operatorów w celu zapobiegania lub wykrywania przestępstw. Wskazano też, że dane telekomunikacyjne, pocztowe oraz internetowe mogą być udostępniane tylko w celu realizacji konkretnych zadań określonych w ustawie regulującej działalność uprawnionej służby. Jak podkreślono w uzasadnieniu projektu, zakres tych zadań został dostosowany do specyfiki działania konkretnej służby.

Podstawowy okres kontroli operacyjnej ma wynosić tak jak obecnie trzy miesiące, i może zostać przedłużony o kolejne trzy. W razie uzasadnionej potrzeby, zgodnie z projektem, może on zostać przedłużony maksymalnie o dwa takie okresy. Oznacza to, że co do zasady łączny okres prowadzenia kontroli operacyjnej nie może przekroczyć 18 miesięcy – wynika z projektu. Spod tego ograniczenia wyłączono zadania kontrwywiadowcze.

Pomimo że TK postulował skrócenie okresu przechowywania danych telekomunikacyjnych, w projekcie utrzymano ustawowy 12-miesięczny. Posłowie PiS uzasadniają to potrzebą pracy analitycznej przy poważnych przestępstwach o charakterze szpiegowskim, terrorystycznym, czy udziału w zorganizowanej grupie lub związku przestępczym. Do takiej pracy potrzebny jest jak największy zasób danych.

Sąd okręgowy miałby być uprawniony do kontroli uzyskiwania danych telekomunikacyjnych, pocztowych i internetowych – zakłada projekt PiS. Uprawnione do pozyskiwania danych formacje raz na pół roku obowiązkowo przekazywałyby do sądu sprawozdania o liczbie przypadków pozyskania danych, rodzajach przestępstw, w związku z którymi wystąpiono o nie. W ramach kontroli sąd okręgowy będzie mógł zapoznać się z materiałami uzasadniającymi udostępnienie danych – zakładają wnioskodawcy.

Autorstwo: jkl

Źródło: Lewica.pl